Nr. 13. **3 Września 1893.** **Rok IX.**

Wychodzi w każdą niedzielę
podczas pory kąpielowej.

PRZEDPŁATA
na cały sezon kąpielowy
wynosi:
w Krynicy . . . . 2 złr. 50 ct.
z przesyłką poczt. 3 „ — „
za granicą . . . . 3 „ 25 „

Numer pojedynczy w Krynicy kosztuje **15** ct.

W innych miejscach i zdrojowiskach krajowych **16** ct.

KRYNICA

PISMO

poświęcone balneologii i sprawom polskich zdrojowisk.

Redaktor główny i wydawca: Dr. LEON KOPFF,
lekarz rządowy c. k. Zakładu zdrojowego w Krynicy.

Przedpłatę frankowaną
przyjmuje Administracya pisma **„Krynica“** w Krynicy, tudzież wszystkie urzęda pocztowe.

W Warszawie, Król. Polskiem i Rosyi, przyjmują przedpłatę wszystkie księgarnie.

INSERATY przyjmuje, za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit) po **8** centów, Administracya „Krynicy“, tudzież w Krakowie Drukarnia Związkowa ul. ś. Jana Nr. 13.

Biuro Redakcyi i Administracyi
w kancelaryi c. k. Zarządu zdrojowego w Krynicy.

KALENDARZ: **Wrzesień. 3 Niedziela** 15 po Św. Joachima i Bron. 4 Poniedziałek. Rozalii p. 5 Wtorek. Wawrzyńca i Urbana p. 6 Środa. Zacharyasza proroka. 7 Czwartek. Wig. Reginy p. i Petroniusza. 8 **Piątek.** Narodzenie N. Maryi Panny. 9 Sobota. Gorgoniusza m. i Sergiusza. — Wschód słońca: 3/9 **5.2.** 8/9 **5.9.** — Zachód słońca: 3/9 **6.18.** 8/9 **6.7.**

KRYNICA

w stuletnią rocznicę

oddania tutejszych zdrojów na użytek publiczny

SKREŚLIŁ

WŁADYSŁAW BEŁZA.

Sto lat w życiu człowieka — to spory okres czasu.

Z jakiemże to uczuciem czci i poszanowania zbliżamy się do sędziwego starca, którego skroń srebrzy się od szanownej siwizny, na którego czole pług życia wyorał głębokie bruzdy, a czas, jak siecią pajęczą, okrył tysiącem zmarszczek twarz jego.

Drżącym od starości głosem gwarzy on nam o swojej młodości, o przebytych bolach, o trudach z jakimi tyle lat walczył, o tryumfach które odnosił i o chwilach upadku które przebywał... Słuchamy go w skupieniu ducha, — patrzymy z podziwem na tego żywego świadka dawno minionej przeszłości, którą zaledwie z tradycyi znamy i nasłuchać się go dość nie możemy. Radzibyśmy byli aby opowiadanie jego ciągnęło się w nieskończoność i całem jestestwem przenosimy się w te czasy, na które on patrzył własnymi oczyma, a które dla nas są już pogrzebane na zawsze.

To samo co z tym starcem — dzieje się z każdą siedzibą ludzką. Im ona dawniejsza, im więcej łączy się z nią wspomnień, tem dla nas jest droższą, ciekawszą i szanowniejszą.

Wszakże, aby taka miejscowość wistocie obudziła nasze zainteresowanie, nie dość ją widzieć i podziwiać, lecz trzeba poznać jej byt dawny, wniknąć w jej przeszłość, zbadać puls tej ziemi, jak bada ją lud nasz, który przypadłszy piersią do czarnej gleby, słucha tętna które w niej bije. A wtedy, według trafnych słów Mickiewicza:

. . . . ziemia, głucha
Dla mieszczan, mnóstwo zwierzeń powie mu do ucha.

Ruiny starego zamczyska, dawne rozwaliny baszt i okopów, nie dlatego budzą w nas podziw i poszanowanie, że są dawne i stare, ale dla tego, że przeszłość dziejowa wyryła na nich swe piętno, że łączą się z niemi wspomnienia dawnej chwały i dawnego blasku.

Kamień sam przez się jest tylko kamieniem, ale niechże go otoczy urok legendy, przestanie być dla nas martwym głazem — a stanie się wymownym świadkiem zamierzchłej dawno przeszłości.

Jedną właśnie z takich miejscowości, która ma za sobą nader ciekawą przeszłość — a mianowicie Krynicę — w stuletnią rocznicę oddania jej źródeł na użytek publiczny, polecono mi z ramienia Dyrekcyi tych zdrojów opisać.

Krótkie to będzie wspomnienie pobytu mego w tej uroczej miejscowości, — treściwe zestawienie tego co o Krynicy pisali Doktorowie: Dietl, Zieleniewski, Kopff i Skórczewski, wreszcie wiązanka faktów i szczegółów, które tu i owdzie, z pism peryodycznych, z dawnych aktów lub od ludzi zebrałem, i związawszy w całość, oddaję do rąk czytelnikom.

Po tym wstępie przechodzę już wprost do rzeczy.

Ktokolwiek będziesz w Krynicy, pamiętaj pierwsze twe kroki skierować ku figurze Matki Boskiej, patronki tych zdrojów, czuwającej nad nimi wśród leśnej ciszy, z wyżyny Michasiowej góry. Figura ta, nie tylko z tego względu jest dla nas drogą, że wyobraża postać Bożej Rodzicielki, lecz i z tego jeszcze powodu, że wiąże się z nią imię znakomitego naszego artysty Artura Grottgera, gdyż według jego rysunku wykuta została w kamieniu, a wreszcie, że lud okoliczny otoczył ją urokiem legendy, łączącej się ściśle z historyą odkrycia krynickich zdrojów.

Posłuchajmy więc co o tem mówi legenda.

Za dawnych, bardzo dawnych czasów, w jednym z okolicznych zameczków — najprawdopodobniej w pobliskiej Muszynie — mieszkał młody rycerz, słynący z męstwa i odwagi, nieustraszony w boju, zwycięski w turniejach i szczęśliwy w miłości. Kochanką jego była młoda pasterka, której imię, zarówno jak i nazwisko rycerza, zatarło się w pamięci ludzkiej, zostawiwszy po sobie tylko wspomnienie o ich zobopólnej miłości.

Aliści po niejakim czasie, przyszły wici królewskie powołujące rycerstwo pod chorągwie, bo zagon tatarski wtargnął w granice Rzeczypospolitej, niszcząc i łupiąc wszystko co znalazł na swej drodze.

Rycerz wyruszył w bój srogi, a dziewica została w trwodze i oczekiwaniu, śląc korne modły do Panny Najświętszej o łaskę i opiekę nad ukochanym.

Mijały tygodnie i miesiące — rok jak wiek długi upłynął, a rycerz z wojny nie wracał.

Po kilku latach daremnego oczekiwania, straciwszy już nadzieję ujrzenia kiedykolwiek ukochanego młodziana, piękna pasterka postanowiła młodość swoją i całe dalsze życie poświęcić Bogu i w tym celu udała się w te strony, gdzie w leśnej puszczy pobudowała sobie chatynkę i tak w tej pustelni, na gorącej modlitwie, postach i umartwieniu pędziła dni swoje, błagając Boga o opiekę nad ukochanym, jeśli jest jeszcze przy życiu, lub o królestwo niebieskie dla niego, gdyby poległ w boju.

Kiedy tak razu pewnego klęczała zatopiona w modlitwie, naraz usłyszała ciche jęki w pobliżu. Przerwała więc modły i pospieszyła w to miejsce skąd głos ją dochodził. Któż jednak opisze jej zdumienie, gdy w tym nieszczęśliwym poznała ukochanego przez siebie młodzieńca. Szukając jej po lasach, został on zraniony przez dzikiego zwierza, a teraz nurzał się we krwi i omdlałym głosem błagał o ratunek.

Radość i przestrach młodej pustelnicy nawzajem ze sobą toczyły w niej walkę. Radość z powodu że go ujrzała znowu, strach i przerażenie że go utracić może, jeśli szybkiego nie przyniesie mu ratunku. A tu naokoło głucha puszcza i nigdzie ani kropli wody w pobliżu!

„Matko Najświętsza, ratuj go!“ krzyknęła rozpaczliwym głosem, padając obok niego na kolana i wyciągając ku niebu ręce w błagalnej modlitwie.

Naraz puszcza oblała się słonecznym blaskiem, z wysokości niebios zeszła Boża Rodzicielka i ująwszy za rękę dziewczynę, poprowadziła ją do źródła, które cudem wytrysło w pobliżu.

„Obmyj tą wodą rany młodzieńca — rzekła — a przywrócisz mu zdrowie i życie“.

Takim to sposobem, według ludowej legendy, powstało źródło krynickie, które odkryła gorąca miłość a silna wiara nadała mu moc uzdrawiającą.

Odtąd nad tym cudownym zdrojem czuwa oko Matki Miłosierdzia i odtąd też lud uważa Ją za jego Patronkę.

Tak opowiada legenda.

Inaczej rzecz ta przedstawia się w świetle historyi, za którem i nam pójść wypadnie.

Pierwszą wzmiankę o Krynicy, jako o zdroju leczniczym, spotykamy w dziele ks. Gabryela Rzączyńskiego T. J., wydanem w Gdańsku w roku 1745 p. t.: *Auctuarium historiae naturalis curiosae Regni Poloniae.* Dopiero więc w połowie XVIII wieku wiadomość o tutejszym zdroju dostała się do książek, choć już o wiele dawniej musiało ono słynąć ze skutecznej swej mocy, skoro go autor zaleca jako godny uwagi środek leczniczy. Czasy jednak Augusta III, w których dzieło ks. Rzączyńskiego wyszło na widok publiczny, nie były po temu, aby w nich zastanawiano się nad dobrodziejstwami przyrody. Trwoniono inne dary Boże z całą nieopatrznością lekkomyślnego ducha, więc i wiadomość o Krynicy, podana przez uczonego Jezuitę, poszła w zupełne zapomnienie i długi czas, bo prawie całe pół wieku upłynęło, zanim inny człowiek, tym razem już cudzoziemiec, ponownie na zdrój ten zwrócił uwagę.

Ale już wtedy ta część kraju, w której obrębie leży Krynica, przestała od lat dwudziestu używać dumnego tytułu „Regnum Poloniae“... Przeszła pod obce berło, zmieniła nad sobą pana, zmieniła nawet dawną swą historyczną nazwę, słowem, ze starożytnej Polski stała się — Galicyą.

(D. c. n.).

Drobne wiadomości.

Wykaz wydanych kąpieli mineralnych, borowinowych, tudzież procedur hydropatycznych w c. k. Zakładzie zdrojowym w Krynicy od początku sezonu do włącznie 27 sierpnia b. r., a mianowicie:

Mineralnych I klasa	6568
„ II klasa	25809
Borowinowych I klasa	2079
„ II klasa	9978
Igliwia litrów	819
Okładów borowinowych	134
Gazowych	34

Z tego wpłynęło do kasy:

a) Za kąpiele mineralne i borowinowe	36.131	złr.	81	ct.
b) Za procedury hydropatyczne	8.361	„	32½	„
Razem	44.493	złr.	13½	ct.

I. Rachunek z promenadkoncertu, zaaranżowanego przez p. K. Wyszyńskiego dnia 19 sierpnia 1893 r. w dużej sali balowej domu zdrojowego, wynosi:

w przychodzie	135 złr. 10 ct.
w rozchodzie	72 złr. 76 ct.
Czysty zysk przyniósł kwotę	62 złr. 34 ct.

którą p. Wyszyński złożył na wewnętrzne urządzenie kościoła w Krynicy.

II. Rachunek z balu jubileuszowego, danego pod protektoratem p. Seweryna Augustynowicza d. 24 sierpnia 1893 roku na korzyść klęską powodzi dotkniętych, wynosi:

w przychodzie	371 złr. — ct.
w rozchodzie	121 złr. — ct.
Osiągniąty czysty zysk	250 złr. — ct.

t. j. dwieście pięćdziesiąt zł. reń. w. a., która to kwota równocześnie do Komitetu ratunkowego, na ręce Prezydenta miasta Lwowa, odesłaną została.

Krynica d. 28 sierpnia 1893.

Z. Sokołowski.

Wieliczka. W niedzielę dnia 3 września 1893 r. urządza się **Zwiedzenie sławnych w całym świecie kopalń wielickich,** z którego czysty dochód przeznacza się na dobroczynne cele.

W tym celu będzie kopalnia rzęsiście oświetloną, a nadto urozmaicą pobyt Szan. Publiczności w kopalni ognie sztuczne i jazda piekielna.

Ponieważ w tym dniu tylko 400 osób, w dwóch oddziałach po 200 osób, kopalnię zwiedzić może, dla tego zawiadamia się Szanowną P. T. Publiczność, że biletów wyłącznie w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, Rynek linia A-B; w kawiarni Piotra Porzyckiego, Rynek Nr. 17 I piętro w Krakowie, oraz w Wieliczce przy kasie nabyć można.

Cena biletu dla jednej osoby 2 złr. 50 ct. bez zjazdu i wyjazdu machiną parową.

Bilet dla jednej osoby ze zjazdem i wyjazdem machiną parową 2 złr. 80 ct. — Z przesyłką pocztową 20 ct. więcej.

Wejście i zjazd do kopalni odbywa się o godz. 1 i 1½ po południu.

Pociąg osobowy odchodzi z Krakowa do Wieliczki o godzinie 12 w południe, a z Wieliczki do Krakowa o godz. 6 min. 10 wieczorem. — Omnibus odchodzi z Wieliczki do Krakowa o godz. 5 i 7 wieczorem.

Palenie tytoniu i cygar w kopalni jest wzbronionem.

Przewodnik illustrowany kopalni można nabyć przy zakupnie biletów.

Wydział lwowskiego towarzystwa śpiewackiego „Echo" poczytuje sobie za obowiązek podać do publicznej wiadomości sprawozdanie z wycieczki artystycznej odbytej w czasie od 2 do 14 sierpnia b. r. W 13 dniach dano 11 koncertów, a to: w Truskawcu, Rymanowie, Iwoniczu, Żegiestowie, Krynicy, Szczawnicy, Nowymtargu, Zakopanem, Rabce, Nowym Sączu i Stryju.

Dochód brutto z produkcyi wynosi . . .	2.157 złr. 44 ct.
Wydatki zaś, jako to koszta korespondencyi, urządzenia koncertów, podróży, tudzież utrzymania	1.274 złr. 54 ct.
Pozostaje zatem czysty dochód w kwocie .	882 złr. 90 ct.

Stósownie do umowy, zawartej przed wycieczką z Zarządem „Koła mężczyzn we Lwowie", przesłano połowę czystego dochodu w kwocie 441 złr. 45 ct. Towarzystwu „Szkoły ludowej" na ręce Wielmożnego Romanowicza, członka Wydziału krajowego, reszta zaś przypadła kasie „Echa".

„Echo", zawsze bezinteresowne, tym razem i o sobie pamiętać musiało, zwłaszcza, że po 7 latach istnienia nawet fortepianu własnego nie posiada. Wydział „Echa" uważa za swój obowiązek złożyć przy tej sposobności wszystkim osobom, które w jakikolwiekbądź sposób do osiągnięcia tak pokaźnego rezultatu się przyczyniły, niemniej tym, które z prawdziwie staropolską gościnnością Echistów w czasie wycieczki podejmowały — jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Z ubiegłego tygodnia w Krynicy.

Krynica, 28 sierpnia.

Jubileusz Krynicy.

We czwartek d. 24 sierpnia 1893 r. odbył się uroczysty obchód stuletniej rocznicy otwarcia zakładu kąpielowego. Uroczystość ta rozpoczęła się już w wilią dnia, mianowicie wieczorem odbył się pochód z pochodniami, przeszedł on koło zakładu hydropatycznego i zatrzymał się przed rzęsiście oświeconym domem zdrojowym, tu wobec tłumu publiczności muzyka z Muszyny i orkiestra zdrojowa grała patryotyczne pieśni, a p. Weis uprzyjemniał chwile zgromadzonej na werandzie „domu zdrojowego" publiczności ślicznemi ogniami sztucznemi. Widzieliśmy kilka domów oświeconych, co bardzo malowniczo wyglądało na tle gór, prześliczny księżyc współzawodniczył ze sztuczną jasnością świec i lampionów, no — i odniósł stanowcze zwycięstwo, bo w chwili, kiedy inne światła pogasły, nasz wierny towarzysz świecił zalotnie do późna w nocy. Dzień uroczystości rozpoczął się wczesną serenadą, muzyka przeszła przez deptak i poszła w stronę kościoła, przybranego wspaniale na zewnątrz i wewnątrz, gdzie o 9-tej godzinie rano odbyło się solenne nabożeństwo, uroczystą mszę odprawił najpierw paroch tutejszy ksiądz kanonik Jan Kopyściański. Chór śpiewał podczas mszy świętej pieśni ruskie, a kazanie wygłosił ks. Gruszka rzym.-kat. proboszcz krynicki, który odprawił następnie uroczystą sumę. Po odbytem nabożeństwie wszyscy zgromadzili się u źródła świątecznie przystrojonego staraniem ogrodnika tutejszego p. Szafrańskiego, i tu odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej, i błogosławienie źródła przez ks. Kopyściańskiego i ks. Gruszkę. Na wzniesionej pod tablicą pamiątkową mownicy przemawiał pierwszy zarządca zakładu, radca Sokołowski, podnosząc zasługi w 100-letniej pracy około rozwoju Krynicy zasłużonych mężów jak Dr. Dietla, Szultesa oraz Michała Zieleniewskiego, zaznaczył następnie, że zadaniem rządu będzie nadal usuwać wszystkie niedogodności i braki, jakie istnieją w Krynicy, i zakończył okrzykiem na cześć Najj. Pana. Drugi przemawiał naczelnik gminy p. Józef Znamirowski, podniósł zasługi Uniwersytetu Jagiellońskiego w szczególności, a lekarzy polskich w ogólności, jakie złożyli, otaczając Krynicę opieką i życzliwością. Nadmienił, że Krynica musi postępować naprzód na drodze postępu, zaprowadzać ulepszenia pod względem urządzenia zakładu i wszelkich wygód dla gości, aby tem stanęło zdrojowisko nasze na równi z zagranicznemi kąpielami, i ażeby nikt nie mógł zrobić zarzutu, że dla braku wygód musi szukać sił i zdrowia do zagranicznych kąpieli, podczas gdy uzdrowienie dać może ziemia ojczysta, a grosz wydany zostanie w kraju, a nie będzie bogacił obcych przedsiębiorców.

Trzeci mówił adwokat dr. Ludwik Heine, burmistrz ze Złoczowa, przemówieniem swojem poparł myśl p. Znamirowskiego, zachęcając do odwiedzania zdrojowisk naszych polskich, gdzie nie tylko ciało uzdrowienie, ale i duch pokarm odnaleść może.

Następnie odsłonięto tablicę pamiątkową z granitu z napisem: „1793—1893 — na pamiątkę setnej rocznicy oddania zdrojów krynickich na użytek publiczny", potem rozdawano zgromadzonej publiczności broszurkę pamiątkową, skreśloną bardzo udatnie przez p. Władysława Bełzę. Licznie zgromadzonych gości podejmował u siebie naczelnik gminy krynickiej p. Znamirowski. Przy końcu obiadu pił ks. kanonik Kopyściański za pomyślność braci Rusinów i Polaków, kończąc tem przemówieniem liczny szereg wznoszonych toastów. W wieczór odbyło się uroczyste przedstawienie w teatrze, gdzie odegrali nasi artyści prolog, napisany umyślnie na ten cel przez p. Stanisława Rossowskiego. Na korzyść autora przemawia poetyczna strona tego utworu, zaś dyrekcyi i artystom należy się całe uznanie za staranne przedstawienie i grę poprawną tak prologu, jako też i III części „Dziadów". Specyalne zaś „brawo" p. Kwiecińskiemu za prześliczną deklamacyę, piękniej chyba nigdy nie przemawiał „Sobolewski" i z większem czuciem. Pan Milewski również porwał grą swoją słuchaczy, do czego niemało przyczyniła się charakteryzacya, łudząco bowiem przypominał naszego nieśmiertelnego wieszcza.

Przedstawienie zakończyły 3 obrazy wedle Grottgera ułożone bardzo efektownie, szczególnie środkowy obraz („Przysięga") niekłamane zrobił wrażenie, mniej miłego uczucia doznaliśmy, słuchając wprawdzie bardzo miłym głosem śpiewanej piosenki przy pierwszym obrazie.

Po skończonem przedstawieniu odbył się bal w sali domu zdrojowego na korzyść włościan dotkniętych klęską powodzi. Równie wspaniałej zabawy nie pamięta Krynica. Tańce rozpoczął staropolski polonez, prowadzony przez p. Augustynowicza, po ochoczym walcu i polce stanęło do kadryla 60 par, bawiono się ochoczo, i do późna w nocy rozlegały się tony muzyki. Gospodyniami tego balu były panie: Walewska, Skórczewska, Iżycka, Branicka, Porceri, Gostyńska, Drohojowska, Horochowa, Burzyńska, Czajkowska, Potocka, Lorencka, Żeleńska i wiele innych, oraz pp.: Cieński, Czajkowski, Sokołowski, Cerha, Stumer i t. d. Niezawodnie wszyscy uczestnicy balu, czerpią zadowolenie w przeświadczeniu, iż zgromadzając się tak licznie dla spędzenia mile kilku godzin, otarli niejedną łzę niedoli. *Sowa.*

Z teatru.

W poniedziałek „Watażka", sztuka grana w tym sezonie po raz drugi ściągnęła liczny zastęp publiczności.

Wtorek „Ciurkiewicz czy Dziurkiewicz", komedya w 3 aktach Adolfa Abrahamowicza.

We środę z powodu przygotowań jubileuszowych przedstawienia nie było.

W sobotę odegrano tragedyę Gutzkowa „Uriel Akosta", w tytułowej roli wystąpił p. Milewski i zwycięzko wyszedł z tej ogniowej próby. Publiczność w uznaniu pracy jego nie szczędziła oklasków, a nawet kwiatów. Jak zwykle p. Szobert (de Sylwa) grał bez zarzutu, a Ben Akiba (p. Nowacki) i Estera (p. Gosławska) odbierali zasłużone oklaski.

W niedzielę grany po raz drugi „Kościuszko pod Racławicami" przyjęty był z radością przez licznie zebraną publiczność. *Sowa.*

Koncert.

Doczekaliśmy się więc drugiej uczty artystycznej, którą nam łaskawie zgotowała p. Szlezygierówna.

Pierwszy koncert dał pole do podziwiania estetycznej strony wszystkich produkcyj, ostatni zaznaczył się w całej pełni mistrzowstwem, które w aryi ze „Strasznego dworu“ doszło do kulminacyjnego punktu. Z jaką swobodą artystka pokonywa techniczną stronę tej arcytrudnej kompozycyi. Gdzie spotkamy lepszą gamę tryl, czystość intonacyj, a jak przytem imponuje ten szczery zapał?!!! Trzeba też przyznać, że artystka celuje w wyborze kompozycyj. Toć prawdziwe perły literaturym uzycznej obejmował piąty numer programu. „Do ptaszyny“ Maszyńskiego jest utworem tak wdzięcznym, że kompozytor, pisząc go, musiał chyba wykonawczynię mieć na myśli. Prawdziwe też uznanie należy się nowej piosence Kleczyńskiego „Telegraf“, tchnącej myślą zupełnie nową i dziwnie słodką melodyą, która na tle subtelnego akompaniamentu najlepsze robi wrażenie. Oprócz tych nowości mieliśmy Niewiadomskiego „Śmieją się złote łany“ i pełną wdzięku „Rezedę“. Ale zupełnie podbiła p. Szlezygier publiczność krynicką „Zalotną“ Chopina. Nie dziwimy się też, że kwiaty i gorące oklaski były wyrazem uczuć, które artystka zawsze wzbudza, ilekroć miła jej postać ukaże się na estradzie. Szczere też podziękowanie zasyłamy naszemu „Słowikowi“ za piątkowe rozkosze. *Sowa.*

DROBIAZGI HUMORYSTYCZNE.

Książki.

Osobliwsza rzecz książki — ludzie, co je drukują, nie rozumieją onych — ci, którzy oprawiają, także nie rozumieją — ci, co sprzedają, *item* nie rozumieją — bywa, że i ci, co czytają, nie zawsze rozumieją — a nawet i owi, co je piszą.

Sowa.

Dziecięca logika.

Zalecono Józiowi dla rozwinięcia w nim ducha miłosierdzia, aby dzielił ciasteczka i łakocie z przyjaciółmi. Pewnego dnia mama spostrzega, jak Józio odbiera gwałtem część przysmaków wyznaczoną jego siostrzyczce, wyrzuca mu to z oburzeniem. Józio tłomaczy się: To tylko dlatego mamusiu, aby ją nauczyć miłosierdzia!

Niezawodny sposób.

— Syn pani bawi za granicą?

— Tak, pani, za granicą.

— Mój także. Jestem bardzo zmartwiona, bo od kilku tygodni nie odebrałam od syna listu.

— O, na to jest sposób.

— Sposób?

— Tak, bardzo prosty. Ilekroć nie mam długo listu od syna, piszę mu: „Kochany synku, posyłam ci sto guldenów“, ale... pieniędzy nie dołączam. Po kilku dniach już mam list od syna z zapytaniem, gdzie się pieniądze podziały...

Trochę umyślnie.

— Panie majster, buty okropnie mnie cisną.

— Panie dobrodzieju, to trochę naumyślnie, aby pan dobrodziej pamiętał o rachunku...

Myśli.

Myśl dobra w nieszczęściu jest połową szczęścia.

Niema tak jałowego położenia w życiu, któreby sobie nie można umaić i ustroić, byle nie brakło odwagi i chęci dobrej, byle mieć tyle rozumu, by przestać na małem.

Sowa.

Jutro jest niszczycielem dobrych postanowień; *jutro* ucieka zawsze przed nami, a nie przybywa nigdy, bo kiedy się go oczekuje, stało się *dzisiaj*; *jutro* myli i uspokaja sumienie próżniaków! *Pani Campon.*

Wiadomości urzędowe c. k. Zakładu Zdrojowego w Krynicy.

Opłaty zdrojowe wynoszą na cały sezon od osoby: Taksa kuracyjna I. kl. 3 złr., za muzykę 3 złr. — Taksa kuracyjna II. kl. 1 złr. 50 ct., za muzykę 1 złr. 50 ct. — Lekarze i ich żony, nauczycielki szkół ludowych, dzieci do lat 10 i służba są wolni od opłaty. Ubodzy są od opłat zdrojowych uwolnieni tylko w czasie od 15 Maja do 1 Lipca i od 1 Września do 30 Września.

Ceny kąpiel:

	Od godz. 6 rano do 2 popołudn.		Od godz. 4 do godz. 6 wieczór	
	złr.	ct.	złr.	ct.
I. W gmachu łaziennym głównym.				
Kąpiel mineralna wanienna metodą Schwartza ogrzewana, dla dorosłych Klasa I.	—	90	—	90
„ „ „ II.	—	70	—	50
Kąpiel dziecięca obok kąpieli dla dorosłych	—	35	—	30
Kąpiel mineralna nasiadowa	—	20	—	20
II. W chodniku krytym.				
Kąpiel gazowa z kwasu węglowego	—	50	—	50
III. W łazienkach borowinowych.				
Kąpiel żelazna borowinowa Klasa I.	1	60	1	60
„ „ „ „ II.	1	30	1	10
„ „ „ dla dzieci	—	80	—	70
„ „ „ na nogi	—	—	—	30
„ „ „ na ręce	—	—	—	20
Okład borowinowy	—	—	—	10
Kąpiel zwyczajna Klasa I.	—	60	—	50
„ „ „ II.	—	50	—	40
IV. Dodatki do kąpiel.				
Cztery litry odwaru igliwiowego	—	20	—	20
Za użycie prześcieradła kąpielowego	—	10	—	10
„ „ ręcznika	—	6	—	6

Uwaga. Ceny kąpiel w Maju, Czerwcu i Wrześniu są zniżone o 20%.

Lekarze ordynujący. Rządowi: **Dr. L. Kopff** „pod Topolami“. — **Dr. H. Ebers** w Zakładzie hydropatycznym. — Prywatni: **Dr. Z. Ashkenazy** pod „Rybą“. — **Dr. J. Blatteis** „pod Jeleniem“. — **Dr. M. Cercha** „pod Szwajcarem“. — **Dr. L. Glücksmann** w budynku posądowym. — **Dr. A. Lorentski** „pod Litwinką“. — **Dr. F. Michalik** w „Willi Białej Róży“. — **Dr. W. Roth** w „Willi Tatrzańskiej“. — **Dr. B. Skórczewski** w „Witoldówce“. — **Dr. C. Waligórski** w Łazienkach mineralnych. — Lekarz gminny **Dr. F. Kmietowicz** w domu „pod Kosynierem“. — **Dr. K. Czarnocki**, dentysta, w „Willi Tatrzańskiej“. — **Dr. B. Tabor**, dentysta, w Łazienkach mineralnych.

Cennik c. k. Zakładu hydropatycznego: ***I. Kąpiele:*** *A)* Bilet na kompletne procedury hydropatyczne przez cały dzień, tj. rano, przed i popołudniu używać się mające, na dni 7, I. klasy dziennie à 1 złr., kosztuje 7 złr., II. kl. dziennie po 75 ct., kosztuje 5 złr. 25 ct. Ten sam bilet na 6 dni I. kl. dziennie 1 złr. kosztuje 6 złr., II. kl. po 75 ct. dziennie 4 złr. 50 ct. *B)* Bilet na kompletne procedury t. j. na używanie procedur hydropatycznych 2 razy dnia, na 7 dni I. kl. dziennie à 80 ct., kosztuje 5 złr. 60 ct., II. kl. po 65 ct. dziennie, kosztuje 4 złr. 55 ct. Ten sam bilet na 6 dni I. klasy po 80 ct., kosztuje 4 złr. 80 ct. II. klasy po 65 cent. dziennie, kosztuje 3 złr. 90 ct. *C)* Bilet na jednorazowe użycie procedury hydropatycznej w jednym dniu I. klasy 60 ct.; II. kl. 50 ct. Właściciel takiego biletu na jednorazową dzienną procedurę ma prawo użycia raz na dzień którejkolwiek z wszystkich procedur hydropatycznych pojedynczo lub w połączeniu. *D)* Bilet na procedury w domu: 2 razy dnia 40 ct. 1 raz dnia 25 ct. — ***Bielizna:*** za 1 prześcieradło 10 ct., za 1 ręcznik 6 ct., za 1 koc wełniany 20 ct.

Uwaga. Ceny procedur hydropatycznych są także w czasie od 15 Maja do końca Czerwca i od 1 Września do końca sezonu o 20% zniżone. O bilety na procedury i bieliznę zgłaszać się należy do kasy w Zakładzie hydropatycznym. Każdemu Gościowi, bez różnicy, przysłuża za okazaniem biletu w godzinach kąpielowych tj. od 6 zrana do 2 popołudniu, tudzież od godziny 2 do 6 wieczór bezwarunkowo wolny wstęp do Zakładu hydropatycznego, a służba zakładowa obowiązaną jest każdego gościa, bez różnicy, obsłużyć w miarę żądania tegoż, w tym porządku, w którym się do zużytkowania procedur zgłosił.

Ceny pomieszkań w domach rządowych od 50 ct. do 2 złr. dziennie za pokój. Ceny pomieszkań w domach rządowych od 15 Maja do 30 Czerwca i od 1 Września do 30 Września zniżone o 20%. Najdogodniej wybrać mieszkanie za przybyciem do Krynicy, ostatecznie za pomocą biura wywiadowczego, co wielka ilość mieszkań ułatwia i unikać faktorów w dworcu kolejowym w Muszynie.

Biuro wywiadowcze w Łazienkach mineralnych, udziela bezpłatnie wszelkich wyjaśnień.

Kefirnia i mleko sterylizowane wyrabia p. T. Lipińska w domu na Jadwinówce.

Apteka w domu „pod Krakusem“.

C. k. Zarząd zdrojowy i c. k. Komisya zdrojowa w Łazienkach min.

C. k. Komisarz zdrojowy w domu pod „Orłem“.

C. k. Poczta i Telegraf „pod Zamkiem“.

Wypożyczalnia książek: w trafice w budce przy deptaku. Ma dzieła w języku polskim, franeuskim, niemieckim i angielskim. Opłata miesięczna od biorących 1 dzieło 1 złr., 2 dzieła 2 złr. — Kaucya 5 złr.

Czytelnia gazet: w Domu Zdrojowym, abonament od osoby na cały sezon 1 złr.

Mleczarnia M. Komunickiej „pod Rybą".

Restauracye, kawiarnie i cukiernie: *a)* Zakładowe: w „Domu Zdrojowym". *b)* Prywatne: „pod Trzema Różami", „pod Dębem", „w Willi Ułana", „pod 3-ma Koronami" (izraelicka) „pod Turkiem" (koszerna).

Powozy, fijakry i wózki góralskie: przy Dworcu kolei w Muszynie. Cena po 1 złr. 50 ct. do 3 złr.

O zgubione i znalezione rzeczy zgłaszać się należy do Biura wywiadowczego c. k. Komisyi zdrojowej w Łazienkach mineralnych.

XIII. Lista Gości zdrojowych w KRYNICY, przybyłych od 21 do 27 Sierpnia 1893.

L. p.	Imię, Nazwisko i Godność	Zdąd przybywa	Pomieszkanie	Osób
2434	Olszewski Stanisław, dyrektor fabryki, z żoną	z Warszawy	w Pensyon. Dra Ebersa	2
2435	Karpińska Zofia, żona inżyniera	z Dąbrowy (Król. Pol.)	„ „ „	1
2436	Dr. Starczewski Stanisław, adwokat	ze Lwowa	pod Trzema Różami	1
2437	Żeromski Stanisław, adwokat	z Kijowa (Kr. Pol.)	„ „ „	1
2438	Falęcka Marya, wdowa po lekarzu, z siostrzenicą i służącą . .	z Krakowa	„ Zamkiem 6	1
2439	Palch Romuald, aptekarz	z Jasła	„ Trzema Różami	1
2440	Younga Włodzimierz, wł. dóbr, z synem	z Hruszatyc	„ „ „	2
2441	Ks. Pilch Jan, proboszcz	z Wietrzychowic	„ „ „	1
2442	Grünbaum Leon, kupiec	z Warszawy	pod Białą Różą	1
2443	Maryańska Zofia, żona adwokata	ze Lwowa	„ „ „	1
2444	Sadłowska Emilia, wdowa po urzędniku	„	„ „ „	1
2445	Tenenbaum Moses, wyrobnik	z Królestwa Polskiego	„ Jaskółkami	1
2446	Szaszkiewicz Wiktorya, obywatelka	z Raby	w Willi Tatrzańskiej	1
2447	Gutman Regina, wł. realności, z familią	z Myślenic	pod Gwiazdą	3
2448	Brzękowska Julia, żona c. k. adj. sąd., z córką i służącą . . .	z Radomyśla	„ „	3
2449	Dr. Heyne Ludwik, adwokat	ze Złoczowa	w Szkole	1
2450	Jordens Emil, wł. realności, z familią	z Podgórza	pod Morskiem Okiem	3
2451	Lacko Helena, wdowa po urzędniku	z Warszawy	„ W. Koroną	1
2452	Ratuld Anna, wdowa po lekarzu	z Królestwa Polskiego	w Willi Janiny	1
2453	Makomaska Marya, córka obywatela	„ „	„ „	1
2454	Robinsohn Chane Eidel, krawcowa	ze Stanisławowa	pod Gołębiami	1
2455	Wolska Paulina, wł. magazynu mód	z Krakowa	„ Gwiazdą	1
2456	Kopffowa Marya, żona inżyniera	z Warszawy	„ Trąbką	1
2457	Arnd Wincenty, kupiec, z żoną	„	w Zakładzie dyetet.	2
2458	Sieklucka Celina, żona inżyniera	„	„ „	1
2459	Ks. Nalepa Michał, proboszcz	z Cerekwi	pod Trzema Różami	1
2460	Ćwierczakiewicz Łucyna, literatka, ze służącą	z Warszawy	w Zakładzie dyetet.	2
2461	Zaremba Władysława, obywatelka	z Królestwa Polskiego	„ „	1
2462	Gawlikowa Marya, żona lekarza, z córką	ze Suchy	„ „	2
2463	Smolicz Henryk, prawnik	z Warszawy	w Domu zdrojowym 1	1
2464	Weis Ignacy, kupiec	z Koszyc	pod Trzema Różami	1
2465	Zielińska Tekla, żona wł. dóbr	z Błażowa	„ Trąbką	1
2466	Dr. Vogel Aleksander, redaktor „Gazety Narodowej"	ze Lwowa	„ Zamkiem 5	1
2467	Łuczko Karol, aptekarz	z Podgórza	w Domu zdrojowym 21	1
2468	Youngowa Marya, obywatelka, z córkami	z Porzecza	w Willi Tatrzańskiej	2
2469	Cieński Ludomir, wł. dóbr	z Okna	„ „	1
2470	Swidowa Helena, żona lekarza	z Rosyi	w Zakładzie dyetet.	1
2471	Schuleut Fryderyk, kupiec, z córką	ze Lwowa	w Domu zdrojowym 5	2
2472	Tebinczanka Zofia, prywatna	z Opólska	w Pensyon. Dra Ebersa	1
2473	Augustynowicz Bolesław, wł. dóbr, z bratem	z Kniaziów	„ „ „	2
2474	Żurakowska Marya, wł. dóbr	z Królestwa polskiego	„ „ „	1
2475	Tebinka Stanisław, c. k. koncep. namiest.	z Doliny	pod Zamkiem 4	1
2476	Sprecher Henryk, kupiec	ze Stanisławowa	pod Trzema Różami	1
2477	Br. Konopka Ewa, wł. dóbr, ze służącą	z Galicyi	„ Cisem	2
2478	Grünhlatt Adela, żona fabrykanta	z Warszawy	w Willi Karpackiej	1
2479	Löw Basie, kramarka	z Radomyśla	pod Tygrysem	1
2480	Cihoski Aleksander, inżynier	z Bukaresztu	„ Krukiem	1
2481	Skorodjuska Melania, żona gr. kat. proboszcza	z Podmichajców	„ „	1
2482	Weiss Chane, szwaczka, z córką	z Bochni	u Rednera	2
2483	Szubert Stefania, nauczycielka	z Królestwa Polskiego	pod Cisem	1
2484	Jaskłowski Jan, lekarz	z Warszawy	„ Zamkiem	1
2485	Heller Ludwik, urzędnik c. k. kolei państw., z żoną	z Krakowa	„ „	2
2486	Jarosz Tadeusz, kandydat notaryalny	ze Stanisławowa	„ Trzema Różami	1
2487	Uznański Tadeusz, wł. realności	ze Lwowa	„ Kurkiem strzeleckim	1
2488	Süsskind Maurycy, uczeń	z Krakowa	„ Krukiem	1
2489	Barber Lotti, żona urzęd. kol., z córką	„	„ „	2
2490	Lendin Dora, żona urzędnika	ze Lwowa	„ Pagatem	1
2491	Erlich Dorota, żona rzemieślnika	z Królestwa Polskiego	„ „	1
2492	Tormańska Pelagia, żona urzędnika	„ „	„ „	1
2493	Ks. Jasiński Antoni, proboszcz	„ „	„ „	1
2494	Garfinkel Sara, wyrobnica, z córką	z Krakowa	u Rottenberga	2
2495	Komorowska Helena, żona wł. dóbr, z córką i nauczycielką . .	z Królestwa Polskiego	pod Wisłą	3
2496	Gerlicz Jan, wł. dóbr	„ „	„ Zamkiem 3	1

L. p.	Imię, Nazwisko i Godność	Zkąd przybywa	Pomieszkanie	Osób
2497	Stojowska Ludwika, wł. dóbr	z Królestwa Polskiego	pod Trzema Różami	1
2498	Lewicki Hilary, c. k. adjunkt sądowy	z Krakowa	„ Krakusem	1
2499	Kołdrasińska Zofia, wdowa po nauczycielu	ze Strzyżowa	„ Zamkiem 11	1
2500	Ks. Łazarski Kazimierz, proboszcz	z Limanowej	„ Trzema Różami	1
2501	Ks. Wołek Paweł, wikary	z Radgoszcza	„ „ „	1
2502	Słowik Michał, nauczyciel	z Niecioczy	„ „ „	1
2503	Bocheński Kazimierz, medyk	z Limanowej	„ „ „	1
2504	Rogawska Eufemia, obywatelka	z Ołpin	„ „ „	1
2505	Wassilko Felicya, żona nadinżyniera kol.	z Wiednia	„ „ „	1
2506	Głębocki Władysław, wł. dóbr, z familią	ze Zbyszyc	„ „ „	3
2507	Struszkiewicz Władysław, wł. dóbr	z Niewiarowa	„ „ „	1
2508	Dr. Dworzański Karol, lekarz	z Kęt	„ „ „	1
2509	Pieniążek Wacław, wł. dóbr	z Lipinek	w Pensyon. Dra Ebersa	1
2510	Hellerowa Aleksandra, żona urzędnika kolej.	z Krakowa	„ „ „	1
2511	Jaskłowski Jan, lekarz	z Warszawy	„ „ „	1
2512	Dąbrowski Ignacy, literat	„	pod Trzema Różami	1
2513	Kloss Wacław, prawnik	„	„ „ „	1
2514	Hopcas Józef, współredaktor	z Krakowa	„ „ „	1
2515	Widawer Smul, kupiec	z Warszawy	pod Opatrznością	1
2516	Maślakiewicz Aurelia, żona notaryusza, z synem	z Królestwa Polskiego	„ Cisem	2
2517	Kaplińska Wanda, wł. dóbr, z familią i boną	z Machnówka	„ Litwinką	6
2518	Dr. Jakubowski Maciej, prof. uniw. jagiell.	z Krakowa	u Dra Ebersa	1
2519	Rulikowski Henryk, b. sędzia pokoju i b. radca kom. tow. kred. z.	z Warszawy	pod Wisłą	1
2520	Komorowski Józef, wł. dóbr	z Królestwa Polskiego	„ „	1
2521	Altman Berta, przy rodzicach, ze służącą	z Drohobycza	„ Trzema Koronami	2
2522	Weinbaum Józefa, żona urzędnika kolej., z familią	ze Stryja	„ Białą Różą	5
2523	Landau S., żona urzędnika	z Królestwa Polskiego	„ Pagatem	1
2524	Schwager Bernhard, kupiec	z Podwołoczysk	„ Litwinką	1
2525	Halberstam Sara Maryem, żona rabina, z córką	z Tarnowa	„ Gołębiami	3
2526	Marioschen Riwka, wyrobnica	z Królestwa Polskiego	„ „	1
2527	Fendler Chaim Efroim, domokrążca	z Krakowa	„ „	1
2528	Srednicki Kazimierz, kupiec	z W. Ks. Poznańskiego	„ Trzema Różami	1
2529	Henszelmann Béla, prawnik, z towarzyszem	z Budapesztu	„ „ „	2
2530	Hr. Załuski Karol, poseł austryacki	z Kairo (Egipt)	„ „ „	1

Razem rodzin 97 osób 134

Oprócz powyżej wyszczególnionych przybyło niekurujących się rodzin 4 osób 8

Suma poprzedniej listy rodzin 2737 osób 4239

Ogólna ilość od 15 Maja do 27 Sierpnia 1893 r. rodzin 2838 osób 4381

Uwaga. Wszelkie życzenia sprostowań uprasza się zgłaszać do Biura c. k. Komisyi zdrojowej w Łazienkach mineralnych, jakoteż celem uniknienia pomyłek, uprasza się w kartkach meldunkowych Imię, Nazwisko, Godność, jako też ilość osób do familii należących, wyraźnie i czytelnie wpisywać.

Odpowiedzialny redaktor Teodor Machalski. Z drukarni Związkowej w Krakowie pod zarządem A. Szyjewskiego.